

(Il Tempo - F.Biafora) Na mniej niż miesiąc od rozpoczęcia sezonu już pięciu graczy zostało zmuszonych opuścić więcej niż jeden mecz z powodu kontuzji mięśniowych. Pierwszym zastopowaniem, nie licząc chronicznego problemu odczuwanego przez Pastore w trakcie przygotowań, było to Spinazzoli, który był zmuszony zatrzymać się na kilka dni przed debiutem przeciwko Genoi z powodu urazu mięśnia dwugłowego uda.

Skrzydłowy Giallorossich wybiegł na boisku w końcówce meczu z Sassuolo i od pierwszej minuty z Istanbuł Basaksehir, w poszukiwaniu pełnej regularności, mimo obecności konkurenta jakim jest Kolarov. Drugi uraz doznał Perotti, który będzie przebywał z dala od boiska co najmniej do meczu z Napoli, zaplanowanego na początek listopada, z powodu urazu mięśnia prostego łydki. Tydzień po Argentyńczyku przyszedł czas na Zappacostę, który wystartował od urazu drugiego stopnia mięśnia płaszczkowatego łydki przed rozpoczęciem derbów. Boczny obrońca wrócił do treningu indywidualnego we wtorek i obrał za cel powołanie na mecz z Lecce lub najpóźniej z Wolfsberger.

Jeszcze więcej czasu będzie potrzeba aby zobaczyć Undera, który zatrzymał się na pierwszych dniach zgrupowania drużyny narodowej Turcji. Skrzydłowy skarżył się na uraz mięśnia dwugłowego prawego uda i dołączy do grupy dopiero w trakcie najbliższej przerwy. Mniej poważna, ale jednak dolegliwa, jest kontuzja Smallinga: angielski środkowy miał problem z przywodzicielem, który zmusił go do opuszczenia Sassuolo i Basaksehir z zaledwie dwa treningi przed pierwszym meczem i ryzykuje opuszczeniem także meczu z Bologną, gdzie do najwyżej będzie mógł usiąść na ławce.

W urazy, z którymi zmierzyl się już w poprzednich tygodniach De Sanctis, Petrachi i Fonseca, wgłębił się Florenzi, który jako kapitan zespołu wyraził swój punkt widzenia i prawdopodobnie całej drużyny: *"Nie sądzę, że tylko Roma ma problemy z kontuzjami. Jest wiele czynników, dużo meczów, stres, problemy z boiskiem. Klub wydał dużo pieniędzy, aby zmienić murawę. Gdzieś popełniono błąd, teraz postaramy się zmniejszyć do minimum ową "modę".* Nadzieją, jak powiedział Florenzi, jest, że niefortunny ciąg wydarzeń z piłkarzami Romy w roli głównej wkrótce zostanie przerwany.

W międzyczasie, przyglądając się najbliższemu rywalowi, jedynym nieobecnym w Bologni będzie Danilo. Na mecz z zespołem z Emilii-Romanii, który poprowadzi Pairetto, kibice Giallorossich odpowiedzieli obecnością, wykupując cały sektor dla gości, ale będzie też duże uczestnictwo ze strony kibiców Rossoblu: sprzedano około 25 tysięcy biletów i obecny będzie również prezydent Saputo.

Autor: abruzzo